

Cena numeru 1 złoty.

Biblioteka

# GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 11 LUTEGO 1946 ROKU

Nr 42 (234)

## Przemówienie generalissimusa Stalina na zebraniu przedwyborczym w Moskwie

Agencja PAP donosi, że w dniu 9 lutego hr. na Zgromadzeniu Przedwyborczym w sali Teatru Wielkiego w Moskwie, generalissimus Stalin wygłosił następujące przemówienie:

Towarzysze! Od czasu ostatnich wyborów do Rady, Najwyższej minęło 8 lat. Był to okres bogaty w decydujące zdarzenia. Pierwsze 4 lata, to okres intensywnej pracy obywateli radzieckich nad realizacją Trzeciej Pięciolatki; następnie 4 lata to okres zmagania wojennych z agresorami niemieckimi i japońskimi, to okres drugiej wojny światowej. Nie ulega wątpliwości, że wojna jest zasadniczym wydarzeniem minionego okresu. Niesłuszne byłoby mniemanie, że druga wojna światowa wybuchła przypadkowo, lub też jako następstwo błędów mężów stanu, choć niewątpliwie błędy takie popełniono. W rzeczywistości wojna wybuchła jako nieunikniony czynniki rozwoju światowych sił ekonomicznych i politycznych na płaszczynie współczesnego monopolistycznego kapitalizmu. Marksisci niejednokrotnie stwierdzili, że kapitalistyczny system gospodarki światowej zawiera w sobie elementy kryzysu ogólnego wojennych konfliktów, że wobec tego rozwój kapitalizmu światowego w naszej epoce, nie postępuje naprzód płynnie i równomiernie, lecz przechodzi przez kryzysy i katastrofy wojenne.

W tym, przy zajęciu Czechosłowacji i centralnych okręgów Chin państwa osi udowodniły, że są gotowe spełnić swą groźbę i wrzucić w niewolę wszystkie milijardy wolność narodów.

Druga wojna światowa, skierowana przeciwko państwom osi, w odróżnieniu od pierwszej, nabrała od początku charakteru wojny antyfaszystowskiej i wolnościowej, której celem między innymi było także odzyskanie swobód demokratycznych.

Przystąpienie Związku Radzieckiego do wojny przeciwko państwom osi

### Najokrutniejsza z wojen

Dziś niemal wszyscy zgadzają się z tym, że wojna oczywiście nie była i nie mogła być przypadkiem w życiu narodów, że przedstawiła się ona w istocie w wojnę narodów o swe istnienie i że właśnie dlatego nie mogła być krótkotrwała i błyskawiczna. Dla naszego kraju była to wojna najokrutniejsza i najcięższa ze wszystkich wojen historii naszej ojczyzny. Lecz wojna była nie tylko przedsięwzięciem, była ona także wielką szkołą dowodzenia i sprawowania wszystkich sił narodów, wojna obnażyła wszystkie fakty i złożenie na tyłach i froncie, brutalnie zerwała wszystkie zasłony, ukrywające rzeczywistość obli-

możliwie wznieć rzeczywiste antyfaszystowski i wolnościowy charakter drugiej wojny światowej. Na tym gruncie powstała właściwie antyfaszystowska koalicja Związku Radzieckiego, USA, Wielkiej Brytanii i innych milijardów wolność narodów, która odegrała decydującą rolę w dziejach rozbrojenia zbrojnych sił osi.

Tak przedstawia się sprawa wybuchu i charakteru drugiej wojny światowej.

cze państw, rządów i partii i sprowadziła je na teren bez maski, bez ozdób, ze wszystkimi ich brakami i zaletami. Wojna przeprowadziła pewnego rodzaju egzamin ustroju radzieckiego, naszego państwa, naszego rządu, naszej partii komunistycznej i osnowała wyniki tej pracy, jak gdyby mówiąc nam: stać oni, wasi ludzie i organizacje, ich życie i troski, sądźcie ich z rozwagą, przyrzycie się im w umiarkowaniu i na gorzkim sprawiedliwie. To jest jedna z pozytywnych stron wojny. Dla nas, wyborców, okoliczność ta posiada ogromne znaczenie, ponieważ pomaga nam szybko i obiektywnie ocenić działalność

partii i jej ludzi, oraz wysiągnąć prawdziwe wnioski. Gdyby nie było wojny należałoby przestudiować przemówienia i referaty przedstawicieli partii, analizować je, konfrontować ich słowa z czynami, podsumować wyniki itp. Wymaga to skomplikowanej, trudnej pracy, przy tym nie ma gwarancji, że nie popełnią się błędów.

Obecnie sprawa przedstawia się inaczej, gdy wojna jest skończona, gdy wojna sama skonfrontowała pracę naszych organizacji i przywódców i podsumowała wyniki tej pracy, jest nam znacznie łatwiej zorientować się i dojść do prawdziwych wniosków. A więc jakie są rezultaty wojny? Zasadniczy rezultat, z którego wynika wszystkie następne, polega na tym, że w wyniku wojny wróg został pokonany, a my wespół z naszymi sprzymierzeńcami staliśmy się zwycięzcami. Założyliśmy wojnę całkowitym zwycięstwem nad wrogiem i to jest najważniejszy wynik wojny. Lecz to jest wyrok zbyt ogólny i nie możemy postawić na tym kropki. Jest rzeczą zrozumiałą, że rozstrzelić wrogów w taldej wojnie, jak druga wojna światowa, w wojnie, jakiej nie było jeszcze w historii ludzkości, znaczy osiągnąć wszechświatowe historyczne zwycięstwo. Wszystko to prawda. Ale zrozumieć wielkie, histo-

(Dalszy ciąg na stronie 2-głej.)

### Pomocy w likwidacji ośrodków

## FASZYSTOWSKIEJ DYWERSJI i MORDÓW

### żąda Komisja Centralna Zw. Zawodow. od Kongresu Brytyjskich Trade Unionów

Przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce wystosował do Kongresu Związków Zawodowych W. Brytanii na ręce Sir Waltera Citina pismo treści następującej:

Zaluzujemy bardzo, że nie mogliście wziąć udziału w obradach naszego Kongresu w dniach 13-21 listopada ub. r. Bezpośredni kontakt między przedstawicielami doświadczonego ruchu zawodowego w Anglii a przedstawicielami polskiego, odnowionego ruchu zawodowego wpłynąłby na obopólne zbliżenie.

Wyrażając nadzieję, że Wasza zapowiedziana wizyta nastąpi w niedługim czasie, pozwalamy sobie zwrócić się do Was w następującej sprawie:

W drugiej połowie stycznia br. deputowany Izby Gman, Sawery, zainterpelował Rząd angielski w sprawie morderstw politycznych, jakie mają miejsce w Polsce.

Moglibyśmy przejść do porządku dziennego nad interpelacjami tego rodzaju ludzi, którzy jako starzy monarchijscy nie dali dowodów swej dalekowzroczności politycznej i często wbrew własnym interesom pomagali Hitlerowi rozpętać drugą wojnę światową, podczas której obywatela nasze narodziły gehenny cierpienia.

Niestety, Z udzielonej deputowanemu Sawery przez ministra Bevin'a odpowiedzi wynika jasno, że i on również dał się wprowadzić w błąd podszeptem fałszywej reakcyjnej informacji.

Posiadamy niezbité dowody, że OŚRODKIEM INICJATYWY POLITYCZNYCH ZAMACHÓW W POLSCE jest stacjonująca obecnie we Włoszech i Egipcie armia Andersa.

Ofiarami tych zamachów są setki polskich

działaczy demokratycznych, żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa Publicznego, a także wielu Żydów, cudem ocalałych od ręki hitlerowskiej.

Armia Andersa jest — jak Wam wiadomo — częścią składową Armii angielskiej i wbrew niejednokrotnym demagogiom się Rządu Jedności Narodowej, dowództwo nad tą polską jednostką wojskową nie zostało przekazane jedynej legalnej i uznanej przez wszystkie państwa Władzy Polskiej, tzn. Tymczasowemu Rządowi Jedności Narodowej.

### OFIARAMI TYCH ZAMACHÓW SĄ TAKŻE LICZNI DZIAŁACZE ZWIĄZKÓW

jeśli wymienimy tylko: przewodniczącego Rady Zakładowej kopalni „Silesja” (Śląsk) ob. Józefa Szczętkę, zamordowanego wraz z żoną, ob. Dymitra Gaskiewicza, nauczyciela z Białogostoku, znanego działacza związkowego i wielu, wielu innych.

Zamiast wystąpić przeciwko zbrodniarzom, którzy — jak ujawnił niezbito proces w Norymberdze — pozostawali w ścisłej łączności z okupantem hitlerowskim w Polsce, minister Bevin rzucił podejrzenie, że zbrodni tych dokonywały organa Ministerstwa Bezpieczeństwa.

To wystąpienie ministra Bevin'a przeciw Polskim Organom Bezpieczeństwa zbliżyło się z jednoczesną akcją pewnych kół reakcyjnych w Polsce, zmierzającą do dyskredytowania i zniesienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, które — jak to wynika z naszego pisma — pouliło najcięższe ślady w walce z elementami reakcyjnymi, gdyż 1509 funkcjonariuszy tego Ministerstwa zostało zamordowanych przez bandy NSZ.

Przyjęliśmy z zadowoleniem do wiadomości

ści wystąpienie szeregu czasopism, m. in. tygodnika socjalistycznego „Tribune”, który zajął właściwe i słuszne stanowisko, potępiające tzw. armię Andersa.

### W imię wspólnych interesów mas pracujących naszych krajów oraz na podstawie statutu Światowej Federacji Związków Zawodowych — ZWRACAMY SIĘ DO WAS O POMOC W ZWALCZANIU WŁIKI FASZYSTÓW POLSKICH

z armii Andersa, rzucającej oszczerstwa na nasz Rząd i Jego organa, broniące zdobyczy demokratycznych.

W imię bezstronności i sprawiedliwości

### WYJAŚNIJCIE

### MINISTROWI BEVINOWI

wieloletniemu przewodniczącemu Związku Zawodowego Transportowców, niewłaściwość tego rodzaju krzywdzących nas enuncjacji.

Nie wątpimy, że bohaterowska postawa Narodu Polskiego w walce z okupantem i pełen poświęcenia wysiłek mas pracujących przy odbudowie Ojczyzny i swoich organizacji zawodowych, znajdzie pełne zrozumienie u tak doświadczonego działacza robotniczego i związkowego Anglii, którym

### ZNAJDA SPOSOBY NA TO, ABY ZAKWIDOWAĆ ZAGROZĄCZNE OŚRODKI DYWERSJI.

korzystające z nieuczciwej opieki niektórych czynników brytyjskich, jatujących stosunki w Polsce, która pragnie jedynie trwałego pokoju wewnętrznego i zewnętrznego dla twórczej pracy.

Wierzymy, że uczynicie wszystko, co w Waszej mocy, żeby zlikwidować ośrodki terrorystyczne i faszystowskie, szkodzące sprawie Demokracji światowej i trwałemu pokojowi, co przyczyni się do pogłębienia przyjaźni między naszymi narodami.









# PROMYSL

5)

## Za *Jan Brzechwa* **KROTKA JEŁONKA** *ilustrował J. M. Franca*




6.

A nieprzyjaciel śpi spokojnie  
Jakby nie wiedział nic o wojnie.  
Spod kołder sterczą cztery nosy  
I, chrapią, śpiąc, na cztery głosy.  
General ZUK dowódców wzywa:  
— „Zaraz się zacznie ofensywa —  
„Niech karaluchy idą karnie  
„Szturmować kredens i śpiżarnię,  
„Dwudziesty trzeci pułk prusaków  
„Za nimi pójdzcie do ataku,  
„A na piwnice, jak należy,  
„Dywidzia stonóg niech uderzy:  
„Musimy niszczyć bez litości  
„Zapasy jada i żywności.“

Oficerowie w całym zapale  
Krzyknęli: „Rozkaz, generale!“  
I wnet ogromne dając susy  
Ruszyły pułki i korpusy,  
Szły stutysięczne roty suchów  
I lśniły wazy karaluchów.

7.

Od strony łąki, od moczarów  
Z bzykaniem leci pułk komarów.

Wróg jedno okno ma otwarte,  
Przy oknie truteń pełni wartę;  
Przez okno prosto do pokoju  
Komary lecą na plac boju,  
Drwalowi krążą ponad głową  
I rażą bronią pokładową.  
Spod kołdry sterczy czyjaś noga  
Komary w nogę kłują wroga.  
Tną bez pardonu w wargi, w uszy  
I tylko nosów nikt nie ruszy,  
Do tego inna broń się nada,  
Którą najlepiej osa włada.

Wróg się na równe nogi zrywa —  
Zacznie się wnet kontrofensywa.

Drwal porwał ręcznik i wywija,  
Komary tłucze i zabija,  
A dzieci drwala biegają boso  
I uganiają się za osą.

Drwal os bynajmniej nie unika,  
Tylko je łapie do słoika.  
— „Jesteście podłe i okrutne,  
„Więc wam siekierą żądła utnę!“  
Jak tu ratować biedne osy?  
Widząc, że wazą się ich losy  
Biedronka wzbija się wysoko  
I wpada wprost drwalowi w oko.  
Drwal z bólu krzyknął wniebogłoso  
I powypuszczał wszystkie osy,  
Które cudownie ocalone  
Poszybowały w inną stronę:  
Za dzielny wyczyn ten biedronka  
Dostała z rąk marszałka Baka  
Order Jełonka trzeciej klasy  
I srebrny grosz z królewskiej kasy.

Dalszy ciąg nastąpi.



Eskadra os przez okno wpada  
I na komendę cztery osy  
Wbijają żądła w cztery nosy.

## Węgiel kamienny

— Jureczku, nie kręć się tak wciąż koło tego kosza z węglem, zabrudzisz ubranko i ręce.

— Kiedy, mamusiu, ja tu coś ciekawego znalazłem. O, widzisz, Zosia powiedziała, że to kamień i wyrzuciła go na podłogę, kamień się rozbił na dwa płaskie kamienie i zobacz jak one są ładnie porysowane w środku.

Matka obejrzała płytkę kamienną i położyła ją na stole.

— Wiesz, Jurku, co to jest? Tu się odcisnął kawałeczek kory z drzewa.

— Kora przecież zupełnie inaczej wygląda — niedowierzał Jurek — a i drzewa tam żadnego nie było.

— Było, tylko stało się do drzewa niepodobne i dlatego nie mogłeś go poznać. Opowiem ci jak to było.

Dawno, dawno temu ziemia nasza wyglądała inaczej niż dzisiaj. Góry i skały, sterczały dzikie i nagie, nie porośnięte lasem, za to wszędzie na wilgotnych miejscach rozrastały się dziwne rośliny. Znasz

w lesie paprocie o pięknych liściach, widziałeś też tam napewno długie, pełzające po ziemi lodygi widłaków, którymi ozdabialiśmy kiedyś nasze stoły, wielkanocne ze świeconym. Znasz też skrzypy podobne do małych, delikatnych jodełek, rosnących na polach, błotach i brzegach lasów.

Wtedy jeszcze rośliny nie były tak drobne i niepozorne jak dziś. Wyrastały wysoko w górę, tak jak dziś rosną nasze wierzy i jabłonie, tworząc ogromne lasy na miejscach wilgotnych. Cisza była w tych lasach ponura. Słońce z poza chmur ukazywało się rzadko, ptaki jeszcze się nie zjawiały. Łaziły tylko karaluchy i podobne do raków skorpiony, a latały jedynie duże ważki, takie jak te, które ty nazywasz aeroplanami.

— Musiało tam być bardzo smutno — zmartwił się Jurek — jak to dobrze, że mnie tam jeszcze nie było, ja tak lubię, gdy słońce wesoło świeci!

— Tak smutno i cicho tam było. Jedy-ny dźwięk, który się w tej ciszy rozlegał,

to był łoskot staczających się z gór kamieni, lub grzmiący głos piorunów w czasie częstych wtedy burz. Nieraz ziemia gwałtownie drżała, a wtedy drzewa i skały wywracały się z hałasem. Gwałtowne deszcze obficie spadały z chmur, woda potokami pędziła naprzód, porywając w pędzie pojedyncze drzewa i nawet lasy całe. Płynęło to wszystko z prądem, aby gdzieś na jakimś zakręcie, czy innej przeszkodzie, zatrzymać się, zwalając się jedno na drugie. Tak gromadziły się w niektórych miejscach ogromne masy drzew. Woda niosła też z sobą piasek i glinę i powoli pokrywała je mułem i zatapiała w nim drzewa, aż wreszcie już ich na powierzchni widać nie było.

Mijały lata, wiele, wiele lat. Zjawiały się inne drzewa, inne zwierzęta i owady, aż wreszcie zjawił się człowiek. A drzewa zasypane leżały wciąż głęboko ukryte i powoli czerniały i twardniały.

Człowiek lubi kopać ziemię, gdy jest mu to potrzebne. Ty też kopiesz piasek i glinę, zawsze coś z piasku budujesz. I człowiek też kopał dla swoich budowli ten piasek, glinę i kamienie, aż dokopał się do

dziwnego, czarnego, jak mu się zdawało, kamienia i przekonał się później, że kamień ten doskonale się pali i że pochodzi z dawniej rosnących drzew, więc nazwał go węglem kamiennym.

— A skąd wiedział, że ten węgiel to z dawnych drzew?

— A właśnie dlatego, że czasem znajdował całe pnie z korzeniami i gałęziami, a na tym mule, który drzewa zatopił, odcisnęły się kawałki liści, kory i gałęzi, właśnie takie odciski, jakie dzisiaj znalazłeś.

— O, to ja zaraz pójde do piwnicy poszukać! — zawołał Jurek — tam w kacie leży dużo tych kawałków mułu, który się nie pali i Zosia go na bok odrzuca.

Jurek zapalił świecę i pobiegł do piwnicy.

Wrócił po pewnym czasie trochę brudny i nawet z czarnym nosem, tak gorliwie oglądał niektóre kawałki, ale ogromnie zadowolony. Znalazł jeszcze dwa kawałki z odciskami. Jeden mamusia nazwała kalamiem (czytaj kalami), to znaczy dawnym skrzypcem, a drugi odciskiem lepidodendronu, to jest widłaka, taki sam, jak z leżony na początku. H. Jarmolińska.





